

Megaproblem z **neosędziami** | Sezon **prezydencki** | Popłoch w **PKOl**
Ile za **prąd** | Kościół płaci za **pedofilię** | **Mobbing** dzisiaj | **Nutrie** na rzeź

POLITYKA.PL

POLITYKA

LIDER
SPRZEDAŻY
1

TYGODNIK, nr 38 (3481), 11.09–17.09.2024

Cena 12,90 zł (w tym 8% VAT) nr indeksu 369195

Wojna w kanałach



Dwie telewizje
prawicowe walczą
o widzów, pieniądze
i sympatię prezesa



USA 4,60 USD; KANADA 4,69 CAD; WIELKA BRYTANIA 2,50 GBP; SZWECJA 30 SEK; CZECHY 75 CZK; KRAJE STREFY EURO 4,95 EURO

ILUSTRACJA ADAM WÓJCIKI



Kupuj wygodnie
na skiteam.pl

Rowerowy Zjazd Cenowy **PRZECENIAMY WSZYSTKIE* ROWERY**

do **-50%**

do **-30%**

TAKŻE ROWERY
HYBRYDOWE

**HYBRYDOWE | GÓRSKIE | SZOSOWE | GRAVELE
MIEJSKIE | TREKKINGOWE | CROSSOWE | DAMSKIE | DZIECIĘCE**



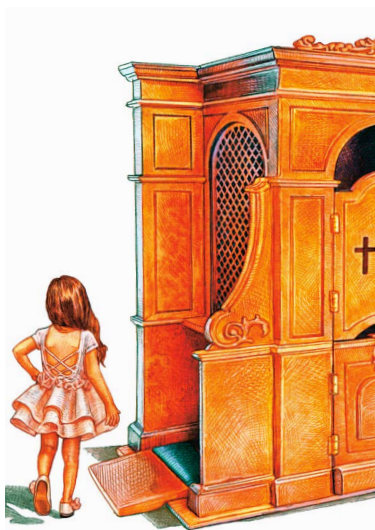
WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | WARSZAWA: ul. Toruńska 107b
POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | KATOWICE: ul. Sportowa 20
NOWY SALON ROWEROWY WROCŁAW: Grabiszyńska 167

Poniedziałek – Sobota 11:00 – 20:00
Niedziela: Nieczynne
Niedziele handlowe: 12:00 – 16:00

*Ceny promocyjne obowiązują od pierwszej ceny na metce. Promocja nie obejmuje przedsprzedaży rowerów Cube z kolekcji 2025.
Szczegóły promocji oraz rowery objęte promocją znajdziesz w regulaminie i na skiteam.pl.



21 Kto wystartuje do prezydentury



24 Bezkarny Kościół



27 Mobbing i staffing

Temat tygodnia

14 Rafał Kalukin
Wojna medialna na prawicy

Polityka

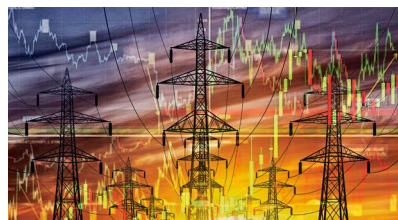
18 Ewa Siedlecka **Spór o neosędziów**
21 Mariusz Janicki **Sezon prezydencki: co już wiemy, a czego nie**

Społeczeństwo

24 Zbigniew Borek **Kto zapłaci za przestępstwa księży pederastów?**
27 Martyna Bunda **Co jest dziś mobbingiem**
30 Czy warto chodzić do psychoterapeuty? – mówi dr **Łukasz Müldner-Nieckowski**, konsultant krajowy ds. psychoterapii
33 Marcin Piątek **Nowe wątki w sprawie Piesiewicza**
36 Marcin Kołodziejczyk **Śmierć detektorysty**
38 Agnieszka Sowa **Na ratunek nutrim z Rybnika**
40 Norbert Frątczak **Odszkodowanie za cierpienie Nataliki**

Rynek

42 Adam Grzeszak
Taryfy za prąd – napięcie rośnie



46 Ministra **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** o emeryturach i finansowych piramidach na rynku pracy

Świat

48 Marek Świerczyński **UKRAINA Taktyka i matematyka generała Syrskiego**
51 Tomasz Bielecki UE **Piotr Serafin – piąty polski komisarz w Brukseli**
54 Ilona Wiśniewska NORWEGIA **Kłopotliwy szturm turystów**
56 Aleksander Kaczorowski SERBIA **Kłótnia o lit**

Nauka/projektpulsar.pl

58 Rozmowa z dziennikarzem **Davidem Ropeikiem**, autorem książki o kancerofobii
62 Tomasz Targański **Czy rewolucja przemysłowa była nieuchronna**
65 Michał Różyczka **W obronie świeckiej szkoły**

Historia

66 Joanna Podgórska **Jak IPN przesładował prof. Franciszka Ziejkę, rektora UJ**
69 Andrzej Krawczyk **Tajemnicza śmierć cara Bułgarii**

Kultura

76 **O fascynującym Tadeuszu Boyu-Zeleńskim** mówi Monika Śliwińska, autorka jego biografii „Księżę”
79 Piotr Sarzyński **Projektanci publicznych przestrzeni**
82 Mariusz Herma **Jak białoruski zespół Molchat Doma podbił świat**
84 Mateusz Witczak **Chiński przemysł gier wchodzi do gry**
87 MEA PULPA **Kuby Wojewódzkiego**



Ludzie i style

92–97 • **Niepokojące emotikony**
• Skromnie i uważnie
• Stare i młode capy
• Wrześniowa depresja
• Moda na preppy
• Wolne miasta
• Faszerowane warzywa

Stałe rubryki

• **4** Mleczko i Mizerski • **6** Przypisy
• **8** Ludzie i wydarzenia
• **72** Afisz • **88** Hartman • **89** Lis
• **90** Koziołek • **91** Do i od redakcji
• **98** Polityka i obyczaj



SŁAWOMIR MIZERSKI Z ŻYCIA SFER

Jogi i igrzysk

Zgłosiciela Dobrej Nowiny Kościół w Polsce zmienił się w twierdzą desperacko broniącą się przed lewakami, aborcjonistami, cyklistami, „elgiebetami” i ministrami Nowacką. Liczba zjawisk wrogich tej instytucji systematycznie rośnie; w „Gazecie Wyborczej” czytam, że niedawno na pikniku w Nowym Sączu chrześcijańskie umysły dzieci usiłowało zatruć jogą.

„Szokiem jest to, że proponuje pani jogę, nie rozumiejąc jej duchowych zagrożeń” – upomina w internecie organizatorkę zajęć ksiądz z Wodzisławia, najwyraźniej poruszony oglądaniem w telewizji półnagich hindusów stojących na głowie lub siedzących na deskach pełnych wystających gwoździ i tępo wpatrujących się w ścianę, co z prawdziwą duchowością ma rzecz jasna niewiele wspólnego.

W książce „Przekroczyć próg nadziei” św. JP II już dawno temu przestrzegał chrześcijan lekkomyślnie otwierających się na propozycje pochodzące z tradycji religijnych Wschodu, „żeby najpierw poznali własne duchowe dziedzictwo i zastanowili się, czy mogą się tego dziedzictwa ze spokojem sumienia wyrzeknąć”. Świadomi własnego dziedzictwa duchowni z parafii św. Jana Pawła II w Nowym Sączu ostrzegają, że ćwicząc jogę, „otwieramy się na działanie złych duchów”.



W jaki sposób te duchy przenikają do dziecięcych główek, współczesna nauka Kościoła jeszcze nie ustaliła; na razie wiadomo tylko, że na szczęście można je z tych główek egzorcyzmować salcesonem. Może wiedzielibyśmy więcej, gdyby Przemysław Czarnek, były szef MEN, po przegranych wyborach zdążył przekazać wilę plus kilkadziesiąt milionów na jakiś narodowy instytut poświęcony pogłębionym badaniom tej problematyki.

Patronujący piknikowi poseł KO wyjaśnia, że nie chodziło mu o szkodenie Kościołowi, ale o stworzenie dzieciom okazji do poruszania się na świeżym powietrzu. I argumentuje, że gdyby zakazywać różnych rzeczy tylko dlatego, że wywodzą się z kulturowych tradycji Wschodu, „równie dobrze można by zakazać karate na igrzyskach olimpijskich, które przecież też wywodzi się z ideologii wschodnich państw”.

Nawiasem mówiąc, jestem przekonany, że spora grupa polskich księży i biskupów uznałaby to za doskonały pomysł. Choć pewnie jeszcze większa grupa, zamiast zakazywać karate, byłaby za zakazaniem igrzysk olimpijskich, które – jak pokazała niedawna skandaliczna impreza w Paryżu – są nam duchowo i cywilizacyjnie kompletnie obce.



Dookoła Islandii – wulkany, gejzery i lodowce

Program wycieczki: **Dz. 1** Warszawa – Keflavík. Przylot na Islandię i przejazd do Reykjavíku. **Dz. 2** Reykjavík – Zachodnia część wyspy. Zwiedzanie Reykjavíku i Parku Narodowego Þingvellir. **Dz. 3** Islandia Zachodnia – Akureyri. Wodospady, gorące źródła, fiordy w rejonie Nordland, konie w Skagafjörður, historia islandzkich sag oraz Reykholt. **Dz. 4** Akureyri – Wycieczka do wodospadu Godafoss (wodospad Bogów) i Rezerwatu Przyrody Mývatn. Fakultatywnie poranne safari morskie z obserwacją wielorybów. **Dz. 5** Akureyri – Fiordy Wschodnie. Husavík, wąwóz Asbyrgi, wodospad Dettifoss i Egilsstaðir. **Dz. 6** Fiordy Wschodnie i Wybrzeże Potudniowe. Laguna Jökulsárlón, lodowiec Vatnajökull i Park Narodowy Skaftafell. **Dz. 7** Południowe wybrzeże – Reykjavík. Okolice Vík, czarne plaże, wodospady Seljalandsfoss i Skógafoss, gejzery i „złoty” wodospad Gulfoss. **Dz. 8** Przelot Keflavík – Kopenhaga – Warszawa.

8 dni | Wyloty z Warszawy
25/04, 03/06, 29/07 2025

od 10.998,-

Australia i Nowa Zelandia

Zachód słońca przy Uluru (Ayers Rock), kultowy budynek opery w Sydney, tańce Maorysów, koala, parki narodowe, fiordy, lodowce, gorące źródła i cudowna przyroda.

Podczas tej fantastycznej podróży odwiedzimy dwa największe miasta Australii: Sydney i Melbourne, zbliżymy się maksymalnie do dzikiej przyrody, wypatrując koali i pingwinów na wyspie Philip, a w środku australijskiego interioru, podczas kolacji pod gołym niebem przy stynnej skale Uluru przeżyjemy absolutnie magiczny zachód słońca.

W Nowej Zelandii czeka nas przejazd jedną z najpiękniejszych tras kolejowych na świecie, wizyta w wiosce Maorysów z tradycyjną kolacją oraz wspaniałe widoki przy fiordzie Milford, na lodowcu Fox, w wąwozie Hokitika, na obszarach termalnych Te Puia oraz kolacja pożegnalna na 52 piętrze Sky Tower w Auckland.



21 dni | Wylot z Warszawy 26/02 2025 | 39.998,-



Albania nieznana i Czarnogóra

Program wycieczki: **Dz. 1** Warszawa – Tirana. Przyjazd do stolicy Albanii. **Dz. 2** Tirana – Elbasan – Berat – Saranda. **Dz. 3** Saranda – Gjirokastra – Saranda. Twierdza Argjiro, muzeum Ismaila Kadare, „Błękitne Oko” i wizyta w winnicy. **Dz. 4** Saranda – Ksamil – Vlora. Kąpielisko Ksamil, wizyta u lokalnej rodziny w Himarze i zwiedzanie miasta Vlora. **Dz. 5** Vlora – Apollonia – Szkodra. Rzymskie ruiny w Apollonii i przyjazd do Szkodry. **Dz. 6** Szkodra – Budva – Cetinje – Szkodra. Wycieczka do Czarnogóry. Spacer po mieście Budva i wizyta w królewskim mieście Cetinje. **Dz. 7** Szkodra – Kruja. Zwiedzanie miasta Szkodra, zamku Kruja i Muzeum Skanderbega. **Dz. 8** Kruja – Tirana – Warszawa. Czas wolny i wyjazd na lotnisko.

8 dni | Wylot z Warszawy 17/05, 06/09 2025

od 6.498,-

albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81
Warszawa, ul. Marszałkowska 76, 8 p.

Kod reklamy: PL35

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem wycieczki. **Kup książkę**

Pierwsza spowiedź



Jerzy Baczynski

Narzekaliśmy na ubóstwo komunikacyjne rządu Tuska: że liderzy koalicji prawie ze sobą nie rozmawiają, że ministrowie wypowiadają się rzadko i chaotycznie, konsultacje społeczne rząd odfajkowuje, w ogóle za mało tłumaczy, co robi, a czego nie i dlaczego; nie ma nawet rzecznika. No i że to się powinno zmienić, jeśli koalicja myśli o utrzymaniu nawet nie tyle władzy, ile społecznego szacunku i zaufania, i jeśli chce wygrać wybory prezydenckie. I – odpukać – coś się zmienia. Liderzy partii rządowych zaczęli się spotykać, prace nad budżetem, które mogły kompletnie skłócić koalicjantów, wywołać publiczne licytacje i szantaże, przebiegły zaskakująco dobrze. Choć targi w sprawie polityki mieszkaniowej czy składki zdrowotnej będą jeszcze trwały, to na razie wszyscy demonstrują „umiarkowane zadowolenie”.

Ale prawdziwą komunikacyjną rewolucją jest ogłoszona przez premiera „wielka spowiedź powszechna rządu”, czyli seria spotkań poszczególnych ministrów oraz premiera „ze środowiskami, które mają powody do niepokoju albo straciły trochę zaufania do koalicji”. Już odbyło się takie spotkanie ze środowiskami prawniczymi, potem mają być leśnicy, stowarzyszenia sportowe, media – w sprawie przyszłości mediów publicznych. Na liście powinni być – może będą – obolała służba zdrowia, nauczyciele i naukowcy, młodzież w sprawie polityki mieszkaniowej, przedsiębiorcy, samorządowcy, organizacje kobiece – stop... 15 października roku ubiegłego chyba wszyscy gremialnie głoszący za zmianą władzy chcieli, żeby ta nowa wreszcie słuchała, rozmawiała, wyjaśniała, popraczkowała demokrację. Nie wiem, skąd Tuskowi na określenie konsultacji społecznych wzięło się słowo „spowiedź”, ale domniemywam, że przebija tu jakiś polityczny wyrzut sumienia. I, pozostając w tym języku, potrzeba uzyskania absencji (w biznesie byłoby to roczne absolutorium) oraz – na starcie nowej kampanii – odnowienia przymierza z wyborcami.

Na dobry początek w roli penitentów wystąpili minister Adam Bodnar i sam premier, który przed środowiskami prawniczymi jeszcze raz pokajał się za błąd, jakim była jego kontrasygnata na prezydenckiej nominacji dla neosędziego (premier właśnie ogłosił, że ją „uchyla”). Gdyby nie ten błąd, który wywołał oburzenie i protesty największych autorytetów prawnych, być może idea „spowiedzi ministrów” w ogóle by się nie narodziła. Poprzednia, podobna w stylu konsultacja premiera i ministra z ułożonym środowiskiem dotyczyła nonszalanckiej ustawy o prawie autorskim i była reakcją premiera na zmasowany protest setek redakcji pod hasłem „Politycy! Nie zabijajcie mediów”. Schemat „arogancja – błąd – protest – konsultacja” okazał się chyba zbyt kosztowny wizerunkowo i stąd pewnie pomysł na uprzedzające rozładowanie napięć.

Jeśli kolejne „spowiedzi” będą wyglądały tak jak ta pierwsza Bodnara i Tuska, to świetnie. Uczestnicy pięciogodzinnego spotkania, choć wcześniej często sceptyczni (Krystian Markiewicz z lustitii: „Jedno spotkanie na 10 miesięcy nie wróży niczego dobrego”), po debacie byli niemal entuzjastyczni; mówiono o przełomie, zasadniczej zgodzie, świetnej, rzeczowej atmosferze. Najważniejsze ustalenia dotyczyły najgorętszej środowiskowo i ustrojowo sprawy neosędziów.

Przedstawione założenia przyszłych ustaw (te muszą oczywiście poczekać na zmianę prezydenta) przewidują odmienne potraktowanie trzech grup neosędziów, w mediach już oznaczanych kolorami: zielona, czyli młodzi sędziowie – zostają; żółta, czyli awansowani przez neoKRS, wracają na poprzednie stanowiska i po wyrażeniu „czynnego żalu” mogą już przed legalną KRS ponownie ubiegać się o awanse; grupa czerwona, czyli polityczni nominaci, najbardziej aktywni w stosowaniu opresji i represji wobec niezależnych sędziów – trafiają pod (odnowiony) sąd dyscyplinarny, nazwany Konsylium. Ważna dla utrzymania stabilności systemu jest deklaracja, że orzeczenia neosędziów pozostaną w mocy. Padła także obietnica, że równoległe z naprawą ustroju ma się wreszcie dokonać realna reforma wymiaru sprawiedliwości: przegląd i uproszczenie procedur, poważne inwestycje w cyfryzację i w kadry.

Nie wchodząc w szczegóły (omawia je szerzej Ewa Siedlecka na s. 18), jedyne, co od razu budzi tu moje wątpliwości, to kwestia owego „czynnego żalu”. Wydaje się, że odebranie neosędziom awansów udzielonych przez nielegalną KRS, czyli służbowa i publiczna degradacja, jest bardzo dolegliwą karą (jeśli nie popełnili „czerwonych” deliktów) i niepotrzebne są dodatkowe upokorzenia. Nie chciałbym być nigdy sądzony przez sędziego drugiego sortu, noszącego widoczne piętno infamii, „marnego charakteru”, złamanego moralnie. Mamy w naszej historii przykład ze służbami PRL: funkcyjni i zeloci zostali wydalen, pozostałym dano szanse służby dla wolnej Polski – i niewiele było przypadków nadużycia zaufania. To dalekie historyczne odwołanie, ale po ośmiu latach dewastujących państwo rządów PiS skala wyzwań ustrojowych może być porównywana z tamtą.

Sprawa neosędziów pokazuje, jakiego PiS narobił bigosu. Prawnicy (poza grupką związaną z PiS) są na ogół zgodni, że muszą przestać istnieć dwie nielegalne izby Sądu Najwyższego (Odpowiedzialności Zawodowej oraz Spraw Nadzwyczajnych); na nowo musi być powołana Krajowa Rada Sądownictwa oraz – dziś upartyjniony i ośmieszony do cna – Trybunał Konstytucyjny. Zgoda dotyczy celów, ale nie metod. Jest duża grupa prawników zasłużonych dla obrony praworządności, którzy domagają się od obecnej ekipy działań szybkich i radykalnych. Bo jeśli europejskie trybunały jednoznacznie stwierdziły, że ani KRS, ani nowe Izby SN, ani TK „nie mają przymiotu legalności”, to należy administracyjnie przerwać ich działalność, np. odmawiając im budżetowego finansowania.

Jeśli ktoś liczył na wypracowanie tu jakiegoś kompromisu z prezydentem, to po jego ostatnim skandalicznym oskarżeniu polskich władz o współpracę z putinowską FSB i ostrej odpowiedzi Tuska („ten człowiek będzie szkodził do końca”) miękka opcja została definitywnie zamknięta. Rząd jest tu pod społeczną presją, także dlatego, że obiecywano w kampanii szybkie rozliczenia z patologiami władzy PiS. Z tamtych pochopnych obietnic trzeba się teraz wypowiadać, bo ścieżki sprawiedliwości i praworządności okazują się długie i zawiłe, i widać, że nie wywołując chaosu, nie da się ich wytyczyć buldożerem.

A tak przy okazji, szykującym się do rachunku sumienia ministrom warto przypomnieć ładną frazę Franza Kafki: są dwa grzechy główne, z których wywodzą się wszystkie inne – niecierpliwość i opieszałość.

Albatros travel



Pełne wyżywienie na statku

Rejs wokół Przylądka Horn – z Argentyny do Chile

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. Dz. 2 Przylot do Buenos Aires w Argentynie. Zwiedzanie miasta, zakwaterowanie na statku i opcjonalnie wieczorny pokaz tanga. Dz. 3 Buenos Aires, Argentyna. Zwiedzanie miasta z obiadem i wyptnięcie w rejs. Dz. 4 Montevideo, Urugwaj. Możliwość pieszego zwiedzania miasta. Dz. 5 Dzień na morzu. Dz. 6 Puerto Madryn, Argentyna. Możliwość wycieczki do kolonii pingwinów w Punta Tombo. Dz. 7 Na morzu w kierunku Falklandów. Dz. 8 Stanley, Falklandy. Zwiedzanie miasta z pilotem. Dz. 9 Przylądek Horn. Malowniczy rejs. Dz. 10 Ushuaia, Argentyna. Możliwość wycieczki do Parku Narodowego Ziemi Ognistej. Dz. 11 Punta Arenas, Chile. Możliwość zwiedzania miasta i wycieczki na tradycyjne ranczo z obiadem z grilla. Dz. 12 Malowniczy rejs w pobliżu lodowca Amalia. Dz. 13 Przeprowa przez Archipelag Chiński. Dz. 14 Puerto Montt, Chile. Możliwość wycieczki do Parku Narodowego Vicente Perez Rozales. Dz. 15 Na morzu. Dz. 16 San Antonio, Valparaiso i Santiago de Chile. Zwiedzanie obu miast i zakwaterowanie w hotelu. Dz. 17 Santiago, Chile i wylot do Polski. Dz. 18 Przylot do Warszawy.

11 dni | Wylot z Warszawy 06/03 2025 | **22.998,-**



NOWOŚĆ



Viva Mexico!

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Mexico City. Dz. 2 Mexico City. Zwiedzanie miasta, Muzeum Antropologiczne i starożytne kanały Azteków w Xochimilco. Dz. 3 Mexico City – Villahermosa i przejazd do Palenque. Dz. 4 Palenque i słynne ruiny Majów. Dz. 5 Palenque – San Cristóbal de las Casas. Krótki spacer po mieście. Dz. 6 San Cristóbal de las Casas. Wizyta u indiańskich plemion Chamula i Zinacantan. Dz. 7 San Cristóbal de las Casas – rejs w Kanieonie Sumidero – Tehuantepec. Dz. 8 Przejazd z Tehuantepec do Puerto Escondido. Dz. 9 Wypoczynek w Puerto Escondido. Dz. 10 Puerto Escondido – Oaxaca. Dz. 11 Oaxaca i kompleks świątynny na świętej górze Zapoteków Monte Albán. Dz. 12 Oaxaca – Puebla. Spacer po urokliwym Starym Mieście wpisanym na listę UNESCO. Dz. 13 Puebla – Mexico City. Zwiedzanie Teotihuacan – świętego miasta kultur prekolumbijskich. Powrót do Polski. Dz. 14 Przylot do Warszawy.

14 dni | Wylot z Warszawy lub Gdańska 28/02 2025

13.998,-



Kuba – perła Karaibów

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Hawana. Dz. 2 Hawana. Spacer po zabytkowej dzielnicy. Muzeum rumu, fabryka cygar i przejażdżka starymi amerykańskimi samochodami. Dz. 3 Hawana. Całodniowa wycieczka do Doliny Viñales: plantacje tytoniu, prehistoryczny mur i rejs łodzią po podziemnej rzece. Dz. 4 Hawana. Wycieczka do willi Hemingwaya. Dz. 5 Hawana – Cienfuegos. Zwiedzanie miasta i nocleg w Cienfuegos. Dz. 6 Trynidad. Zwiedzanie i nocleg. Dz. 7 Trynidad. Wycieczka do malowniczego parku narodowego Topes de Collantes. Dz. 8 Trynidad. Dzień do własnej dyspozycji i możliwość plażowania. Dz. 9 Trynidad – Varadero. Wizyta w rewolucyjnym mieście Santa Clara. Przejazd na nocleg do Varadero. Dz. 10 Varadero. Pobyt w hotelu – all inclusive i relaks na plaży. Dz. 11 Varadero. Transfer na lotnisko i wylot do Warszawy. Dz. 12 Przylot do Warszawy.

12 dni | Wyloty z Warszawy 24/01, 08/02 2025

od **13.898,-**

albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76, 8 p.

Kod reklamy: PL35

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem. **Kupuj bezpiecznie** – gwarancja podstawowa.



Afera RARS: mechanizm jak z filmów Vegi

Michał K., były prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, woli areszt w Londynie niż możliwość udowodnienia swojej niewinności przed polskim sądem. Twierdzi, że nie byłby to proces bezstronny, ale polityczna zemsta – to ma go uchronić przed ekstradycją do Polski. Brytyjski sąd rozstrzygnie tę sprawę dopiero w lutym. Za co ta zemsta, skoro K., jak twierdzą jego prawnicy, nie był członkiem zorganizowanej grupy przestępczej i nie popełnił innych czynów, które zarzuca mu polska prokuratura? Przed sądem prawda wyszłaby na jaw.

Prominentni politycy PiS, jak **Mateusz Morawiecki** czy Mariusz Błaszczak, też wolą, aby K. siedział za granicą. Jeśli bowiem zaczęłyby sypać, pojawiłyby się pytania, kto również należał do zorganizowanej

grupy przestępczej, a zwłaszcza – kto był jej hersztem? Uwaga i oburzenie opinii publicznej skupiły się na przywódcach tego procederu. Może nawet na byłym premierze, który osobiście ręczy za niewinność Michała K. To Morawiecki wszak sprawił, że Michał K., którego zna od lat, został prezesem agencji, która za publiczne pieniądze miała dokonywać tajnych zakupów potrzebnych do walki z pandemią, a potem do pomocy walczącej Ukrainie. Bez parasola ochronnego premiera RARS nie byłaby bezkarna. Morawiecki musi też znać odpowiedź na inne ważne pytania: dokąd naprawdę trafiły pieniądze za maseczki oraz – przepłacone – agregatory, które nigdy nie trafiły do Ukrainy? A chodzi o miliardy złotych.

O samym mechanizmie transferowania publicznych pieniędzy z RARS

do prywatnych firm, zaprzysiężonych z politykami PiS, wiemy już sporo. Opisała go aresztowana wcześniej Justyna G., podwładna Michała K. odpowiedzialna za zakupy w agencji. Z jej zeznań wynika, że o tym, która firma ma zostać wybrana do dokonania zakupów w imieniu RARS, Michał K. informował ją osobiście, pisząc nazwę beneficjenta na karteczce (ta zaraz później trafiała do niszczarki). Justyna G. była przekonana, że K. był tylko pośrednikiem w przekazywaniu tej decyzji, podejmował ją ktoś stojący nad nim. RARS podlegała premierowi. Przed polskim sądem zapewne wyjaśniłoby się, dlaczego tyłu ważnym politykom PiS tak zależało, aby do procesu nie doszło.

Musiałyby też paść odpowiedzi na inne ważne pytanie: na co naprawdę zostały przeznaczone wytransferowane do prywatnych firm publiczne pieniądze? Z przecieków wynika, że Paweł Szopa, właściciel marki Red is Bad, którego „patriotyczne” koszulki reklamował zarówno Morawiecki, jak i Duda, w rozmowach w Kancelarii Premiera miał organizować farmę trolli atakujących ówczesną opozycję. Szopa zniknął; wydano za nim europejski nakaz aresztowania.

Do powyższych wątków swoje dorzuca OLAF (Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych), zarzucając RARS wyłudzenie 91 mln euro unijnych dotacji. Unijnemu urzędowi raczej trudno zarzucić kierowanie się polityczną zemstą. (SOL)

Gorączka wśród koni

Na hodowców i właścicieli koni padł blady strach. Właśnie potwierdzono pierwszy przypadek gorączki Zachodniego Nilu u konia. Teo, 16-letni koń Pauliny z gminy Halinów na Mazowszu, musiał zostać poddany eutanazji. W badaniu laboratorium stwierdziło u niego przeciwciężła wirusa Zachodniego Nilu, co może potwierdzać zakażenie. Badanie genetyczne w toku. Zaledwie po kilku dniach, tym razem pod Poznaniem, zachorował kolejny koń. Żyje, ale badania również potwierdziły wysoki poziom przeciwciał.

Przypadek Teo został zgłoszony do Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Mińsku Mazowieckim. Gorączka Zachodniego Nilu jest chorobą notyfikowaną i nadzorowaną z urzędu. To oznacza, że o każdym potwierdzonym przypadku trzeba powiadomić Inspektorat Weterynarii. Natomiast nie jest – jak np. ASF czy ptasia grypa – chorobą zwalczaną z urzędu. Rezerwuarem wirusa gorączki Zachodniego Nilu są ptaki – wrony, kawki i sroki

od kilku tygodni masowo padają w Warszawie i na Mazowszu (POLITYKA 35). Państwowy Instytut Weterynaryjny potwierdził obecność wirusa w pięciu z siedmiu przebadanych próbek. Okazało się jednak, że za pomór krakowatych w stolicy może być odpowiedzialna także wyłożona w mieście trutka na szczury. U trzech martwych ptaków PIW wykrył bowiem obecność rodentycydów, związków stosowanych do zwalczania gryzoni. Wolontariusze z Ptasiego Patrolu Fundacji Noga w Łąpe alarmowali, że w stolicy, głównie na Mokotowie, znaleźli duże ilości niezabezpieczonych trutek.

Wirusem gorączki Zachodniego Nilu za sprawą komarów mogą się zarażać także ludzie i inne zwierzęta niż ptaki i konie. Konie są jednak jednym z najbardziej narażonych na zakażenie gatunków. I najczęściej też chorują. Dlatego opracowano dla nich szczepienia.



– Śmiertelność jest wysoka, wynosi ok. 50 proc. – mówi lekarka weterynarii zajmująca się końmi Małgorzata Świderek-Baran. – Dlatego nie ma na co czekać. Próbną ściągnąć szczepionkę z Niemiec. Nie jest łatwo, bo w całej Europie jest duże zapotrzebowanie.

W Austrii od początku roku zgłoszono ok. 40 przypadków wirusa u koni. W Polsce nie ma zarejestrowanej szczepionki. – Jednak te, które mają unijną rejestrację, mogą być indywidualnie importowane i stosowane przez lekarzy weterynarii wolnej praktyki – mówi zastępca głównego lekarza weterynarii Jakub Kubacki. – Producenci nie wystąpili o rejestrację, bo najwyraźniej nie było dużego zainteresowania szczepieniami.

Teraz zapewne to się zmieni. – Mamy wiadomości ze środowiska jeździeckiego, że śmierć Teo uświadomiła wielu osobom, że wirus jest i że trzeba brać go pod uwagę – mówi Paulina. (AS)



Wirus atakuje, szczepionek brak

Covid-19 przestał być sezonowy, w tym roku nie czekał do jesieni, zaatakował już na początku lata. W połowie sierpnia liczba chorych była już dwa razy większa niż w lipcu. Z kolei na początku września Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że dziennie notuje ok. 1,8 tys. nowych przypadków zakażeń (w lipcu było ok. 400). To jednak dane niepełne, ponieważ oparte wyłącznie na testach wykonanych w placówkach medycznych.

Wojciech Koniczny, wiceminister zdrowia, szczytu zachorowań spodziewa się w połowie października. Chorych może być wielu, ponieważ odporność stracili nawet ci, którzy się zaszczepili w ubiegłym roku. Niestety szczepionki przeciw najnowszej wersji wirusa Polska nie ma. W najlepszym razie będzie ona dostępna dopiero pod koniec października, i to dla nielicznych, bo liczba dostępnych dawek wyniesie ok. 1,5 mln. Tymczasem inne kraje UE już się szczepią.

O tym, że Polska nie będzie uczestniczyć w unijnym systemie wspólnych zakupów, zdecydował jeszcze Adam Niedzielski, minister zdrowia w rządzie PiS. Oprócz nas z systemu wyłamały się też Węgry i Rumunia. W ubiegłym roku okazało się, że szczepionek kupiliśmy zbyt wiele, co nie do końca jest prawdą. Choćby w Warszawie szczepionek brakowało – powtórzyła się historia z początku pandemii, kiedy śliwicy kierowani byli do aptek w Wyszкові lub innych miastach na Mazowszu. Odchodzący rząd PiS zafundował nam bałagan, wiedząc, że ten pójdzie już na konto nowego rządu.

Niedzielski zażądał od Pfizera, żebyśmy za nadmiarowe szczepionki nie musieli płacić. Trudno mieć do niego pretensję, że podpisał umowę na zbyt wielką liczbę dawek – nie był w UE jedyny. Inne kraje próbowały jednak z Pfizerem się dogadać i załatwić sprawę polubownie. Im się to udało. Polska

zaś poszła na zwarcie. Pfizer wniósł sprawę do sądu, proces jeszcze się nie odbył, może być dla nas kosztowny. Polski minister, obrażony, zrezygnował z uczestnictwa w unijnych wspólnych zakupach, dzięki którym już moglibyśmy mieć szczepionki. Pod koniec sierpnia do ścieków wylano 24 mln dawek, które straciły ważność. Ich wartość to 2,4 mld zł.

Obecne Ministerstwo Zdrowia ogłosiło przetarg, do którego zaprosiło producentów aktualnej wersji szczepionki. Pfizer udziałem nie był zainteresowany. – *Do przetargu, który jeszcze nie został rozstrzygnięty, zgłosiły się dwie firmy, ale zaproponowana przez nie szczepionka czeka jeszcze na zatwierdzenie przez Europejską Agencję Leków, co ma nastąpić 19 września* – twierdzi Jakub Gołąb, rzecznik MZ. Trwają też rozmowy z Łotwą, aby odstąpiła nam 100 tys. dawek, które ma zagwarantowane w ramach wspólnych zakupów unijnych. Trudno przewidzieć, jaki będzie ich efekt, ponieważ na taką transakcję trzeba uzyskać zgodę Komisji Europejskiej. Może być jej także przeciwny unijny dostawca Pfizer, którego szczepionka została już zatwierdzona przez EAL.

Marek Tomków, prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej, zapewnia, że w tym roku również można się będzie zaszczepić w aptekach. Dobrze by było, żeby szczepionki dotarły też do przychodni w dużych miastach, ponieważ osoby, dla których wirus może być szczególnie groźny, do Wyszkowa się raczej nie wybiorą. (SOL)

KARTA w zapaści

Fundacja Ośrodka KARTA ogłosiła w ostatnich dniach, że brakuje jej 2 mln zł, aby przetrwać do końca roku. Jej finanse są w zapaści. Pracownicy nie otrzymują wynagrodzeń, nie ukazał się kolejny numer „Karty”, czyli wydawanego przez fundację kwartalnika. Dlaczego powinno nas to mocno obchodzić? Jeżeli żyjemy się na Instytut Pamięci Narodowej, jego upolitycznienie, biurokratyczny rozrost, jakość publikacji i ogólnie zasadność działań, to Ośrodek KARTA jest jego całkowitym przeciwieństwem. – *90 proc. książek IPN-u jest bezwartościowych, nikt ich nie kupuje. A 90 proc. książek KARTY jest znakomych* – podsumowuje Marian Turski, szef działu historycznego POLITYKI i jeden z ambasadorów 40-lecia KARTY (2022 r.).

Jej historia zaczęła się w 1982 r. od konspiracyjnego ruchu, który obecnie funkcjonuje jako najstarsza i największa organizacja pozarządowa w Polsce zajmująca się historią. „Odkrywamy, chronimy i upowszechniamy historię widzianą z perspektywy jednostki. Robimy to w taki sposób, że przeszłość staje się źródłem zrozumienia, buduje wspólnotę obywatelską, wspiera pojednanie. Tak naprawiamy przyszłość” – tłumaczy swoją misję zespół. Gdy odchodzą nasi bliscy, dziadkowie, rodzice, a przypuszczamy, że mieli do opowiedzenia ciekawą historię, całkiem możliwe, że wysłuchał ich już ktoś z KARTY. Nagrał



matériel, obrobił, nadał sygnaturę, udostępnił. Tych pojedynczych polskich historii jest w KARCIE całe archiwum – to największe polskie archiwum społeczne XX w. Oprócz pielęgnowania historii mówionej KARTA zbiera także zdjęcia i dokumenty. Ośrodek stał się więcej niż instytutem, jest raczej strażnikiem narodowej pamięci. Zajmuje się też historią Europy Wschodniej i dialogiem między narodami.

„Jednak w obecnej sytuacji – bez dużej mobilizacji państwa, mediów, biznesu, szerokich kręgów społecznych – KARTA zniknie”, czytamy w oświadczeniu. – *Pieniądzy brakuje*

na koszty stałe, niefinansowane z grantów – wyjaśnia współtwórczyni KARTY Alicja Gluza. – *Jeśli nie będziemy mogli prowadzić dalej działalności, nasze zbiory przejdą do Archiwum Akt Nowych, tam ugrzęzną, nikt nie będzie ich uzupełniał.*

Opomoc proszą darczyńców i instytucje. Od pierwszych zebrali właśnie blisko 200 tys. zł. A Ministerstwo Kultury poinformowało, że „w sprawie przyszłości Ośrodka KARTA należy myśleć o systemowych rozwiązaniach, które wykraczają poza aspekty doraźnego finansowania jego działalności”. Działacze KARTY liczą na ofertę państwowego wsparcia przy zachowaniu jej niezależności.

Apel o wsparcie KARTY oraz informacje, jak tego wsparcia udzielić, można znaleźć na stronie: karta.org.pl (JHP)

Ziobryści wrócą do PiS?

Antoni Dudek

Politolog i historyk, profesor nauk humanistycznych; prowadzi na YouTube autorski kanał Dudek o Historii.



Wygłąda na to, że kierownictwo PiS otrząsnęło się już po szoku, jaki stanowiła utrata władzy, i szykuje się do przeprowadzenia największej od lat reorganizacji. Wprawdzie prezes Kaczyński nie podjął jak dotąd publicznej próby wyjaśnienia, jak mógł dopuścić do tego, że premierem jest dziś ponownie jego wróg nr 1, ale być może dowiemy się tego podczas przemówienia, które wygłosi w trakcie kongresu zapowiadanego na koniec września. Ważniejsze jednak będzie to, czy Kaczyński zaproponuje delegatom przyjęcie do PiS ziobrystów. Rozmowy na ten temat trwają już od pewnego czasu i na razie tylko jedno wydaje się pewne: jeśli dojdzie do fuzji, to dwaj politycy Suwerennej Polski otrzymają równie zaszczytne, co nieistotne funkcje wiceprezesów. Obecnie jest ich sześciu i nic się nie stanie, jeśli będzie ośmiu. Być może zresztą liczba się nie zmieni, bo karierę w roli wiceprezesa PiS zakończy prawdopodobnie Beata Szydło, a i Mateusz Morawiecki nie może być pewny utrzymania tej funkcji.

Jednak od liczby wiceprezesów, a nawet tego, kto ostatecznie w tej roli się ostanie, znacznie ważniejsze będą skutki ewentualnego wchłonięcia ziobrystów przez PiS. Zwolennicy tego rozwiązania przekonują, że wzmocni to pisowski obóz oraz utrudni Konfederacji przejmowanie jego wyborców. Wzmocnienie może się jednak okazać pozorne, bo im większą rolę radykalna retoryka ziobrystów zacznie odgrywać w kształtowaniu przyszłego wizerunku PiS, tym słabsze będzie umiarkowane skrzydło tej formacji, reprezentowane przez Morawieckiego. Zniechęcanie centrowych wyborców na niespełna rok przed wyborami prezydenckimi wydaje się samobójczą

taktyką. Jeszcze mniej prawdopodobne jest, aby Patryk Jaki w roli wiceprezesa PiS odciągnął od Konfederacji jakichś jej zwolenników, skoro nie udało mu się to w roli faktycznego następcy Zbigniewa Ziobry w Suwerennej Polsce.

Po co zatem ta fuzja, na którą Kaczyński nie zgadzał się od lat? Trzeba zadowolić zaniepokojony elektorat, który pozostaje jeszcze bardziej zdezorientowany niż jego pasterze, i odwrócić jego uwagę od realnych przyczyn kryzysu PiS. Zwolennicy tej partii oczekują jakichś zmian, bo przecież gdyby wszystko szło dobrze, to Polska byłaby dalej rządzona z centrali na Nowogrodzkiej. Dlatego prezes uznał, że musi jednak sporo zmienić, aby wszystko co najważniejsze zostało po staremu. Stąd nie tylko przygarnięcie ziobrystów, ale i zapowiedziana już przebudowa władz naczelnych PiS, a być może nawet zmiana nazwy partii na Biało-Czerwoni.

Jednak zapowiadane odmłodzenie kierownictwa tylko jeszcze bardziej uwidoczni realny problem PiS, którym pozostaje sukcesja po starzejącym się Kaczyńskim. Prezes wprawdzie zrećnie gra tą sprawą od wielu lat, rzucając od czasu do czasu mediom jakąś personalną sugestią (ostatnio dotyczącą najwierniejszego z wiernych, czyli Mariusza Błaszczaka). Wydaje się jednak, że na polityczną emeryturę się nie wybiera. Nie tylko z uwagi na podtrzymującą go przy życiu żądzę odebrania Tusкови władzy, ale i uzasadnione przekonanie, że pozostaje spinaczem, bez którego walczące wewnątrz partii frakcje szybko by ją rozbiły.

Jednak każdy spinacz ma swoją granicę wytrzymałości, a ta zostanie w najbliższych miesiącach wystawiona na wyjątkowo ciężką próbę. Wytypywany przez Kaczyńskiego kandydat na prezydenta najpierw będzie bowiem musiał zyskać poparcie większości partyjnego aktywu, a później osiągnąć naprawdę dobry rezultat. Bez tego widoczny już wyraźnie proces rdzewienia pisowskiego spinacza gwałtownie przyspieszy.

Akcja Doppelgänger: rosyjskie służby podszywają się pod POLITYKĘ

Interesy Polski i jej przedstawiciele są ignorowane przy obsadzaniu organów UE – czytamy na stronie podszywającej się pod portal POLITYKA. Tekst jest antyunijny i zawiera rzekome wypowiedzi polityków, m.in. Anny Bryłki z Konfederacji oraz wiceministra MSWiA Macieja Duszczaka. Rosyjscy autorzy piszą o zielonej agendzie duszącej przemysł, nowych europejskich wartościach w katolickim kraju oraz stabilnym eurosceptycyzmie Polaków. „Kraj stanął przed pytaniem, czy w ogóle warto kontynuować członkostwo w UE. (...) UE nas nie potrzebuje i powstaje pytanie, na ile UE nam jest potrzebna”.

Zjawisko podszywania się przez rosyjskie służby pod polskie media ujawniła organizacja EU DisinfoLab. Mowa o akcji Doppelgänger (sobowtór). O najnowszych próbach – prawdopodobnie testem przed wyborami prezydenckimi w 2025 r. – poinformowały „Gazeta Wyborcza” i serwis Demagog, które współpracują z siecią Counter Disinformation Network. Grupa



bada rosyjską dezinformację wymierzoną w największe światowe redakcje – m.in. „Der Spiegel”, „Washington Post”, „Le Figaro” i „Le Monde”. Także w POLITYKĘ.

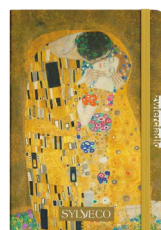
Rosyjska dezinformacja polega na kolportowaniu treści polaryzujących, podważających międzynarodowe sojusze oraz osłabiających wsparcie dla Ukrainy. Autorzy raportu instruują, na co zwrócić uwagę,

aby nie paść ofiarą manipulacji. Przede wszystkim należy zweryfikować, czy artykuły pochodzą z oficjalnych stron mediów (nasza domena to www.polityka.pl), nie zaś z adresów zawierających literówki lub nietypowe skróty – inne niż „.pl” i „.com”. Z ograniczonym zaufaniem warto podchodzić do anonimowych i podejrzaných kont w mediach społecznościowych, wpisów przesadnie formalnych, odbiegających od mowy potocznej, kontrowersyjnych tez, a także rusycyzmów („Tusk bieży”, „walczyć za naszą branżę”).

W niektórych przypadkach po wejściu w link przeglądarka może nas poinformować, że połączenie nie jest bezpieczne (wówczas należy opuścić stronę). Teksty w naszym serwisie zawierają autorskie rysunki oraz zdjęcia zakupione w bazach, z podpisem autora i agencji. Stąd czujność powinny wzbudzić także grafiki mogące sugerować, że powstały przy użyciu sztucznej inteligencji. (MTOM)



JUŻ W SPRZEDAŻY
NOWE WYDANIE
ZWIERCADŁA
Z KALENDARZYKIEM
NA 2025 ROK
DO WYBORU



Nasi prelegenci

Joanna Wojsiat
Joanna Chmura
Robert Rutkowski
Wojciech Eichelberger
Dr n. med. Małgorzata
Fornal-Pawłowska
Emilia Sawicka
Katarzyna Miller
Dr hab. n. med.
Sławomir Murawiec
Zuzanna Ziomecka
Grzegorz Pawłowski



AKADEMIA zwierciadła

ZAPRASZA NA KONFERENCJĘ

wolni od stresu
JAK UNIKNĄĆ WYPALENIA ŻYCIOWEGO

28.09.2024
SOBOTA
GODZ. 9-19

WARSZAWA
VIZJA PARK
UL. OKOPOWA 59

NASI PARTNERZY:



VICHY
LABORATOIRES

BANDI
PROFESSIONAL

CENA REGULARNA
690 zł

CENA PROMOCYJNA
490 zł*
CENA OBOWIAZUJE
DO 20.09.2024

Kup książkę
*Najniższa cena z ostatnich 30 dni

ZADBAJ O SIEBIE
I JUŻ DZIŚ
KUP BILET



Bilety
dostępne na
Going.
empik**y** bilety